

Ks. MARCIN SIENKOWSKI

## CEL NAUCZANIA WEDŁUG TOMASZA Z AKWINU

Ukształtowany w starożytności, a charakterystyczny dla średnio-wiecza system uniwersalnego nauczania, zwany sztukami wyzwolonymi – *artes liberales* – obejmował dyscypliny matematyczne oraz literackie, wśród których znajdowała się retoryka. Dzięki temu każdy, kto decydował się na studia uniwersyteckie, stawał przed szansą nabycia metodycznych umiejętności przekonywania. Tego rodzaju wykształcenie odebrał również Tomasz z Akwinu OP, który kształcił się m.in. w Neapolu, Paryżu i Kolonii, posiadał znajomość sztuki oratorskiej. Ponadto, najpierw jako benedyktyn<sup>1</sup>, a później dominikanin (OP – łac. *Ordo Praedicatorum* – zakon kaznodziejski) oddany posłudze głoszenia słowa, doskonalił swoje umiejętności mówcy. W ten sposób kościelna ambona i uniwersytecka katedra stanowiły miejsca jego wystąpień kaznodziejskich i naukowych.

W niniejszym artykule zostanie podjęta próba przyjrzenia się naukowemu nauczaniu Tomasza, z pominięciem wątku kaznodziejskiego. Poniższe rozważania będą zmierzały do ukazania relacji zachodzących między nauczaniem a ostatecznym celem człowieka. Pytanie, na które

---

<sup>1</sup> „Przez dziewięć lat, od piątego do czternastego roku życia, znajdował się pod opieką nauczycieli klasztornych, przechodząc klasyczną szkołę *trivium*, ucząc się łaciny i myślenia na tekstach św. Grzegorza Wielkiego, św. Hieronima i św. Augustyna”. P. Milcarek, *Wstęp*, w: Tomasz z Akwinu, *O wierze*, tłum. J. Salij, Poznań: Klub Książki Katolickiej 2000, s. 6.

w tym artykule poszukuje się odpowiedzi, brzmi: jakie zadania wyznacza nauczaniu ostateczny cel człowieka? W zrealizowaniu tego zamiaru pomocny będzie porządek podejmowanych zagadnień. Najpierw zostanie omówiona kwestia samego nauczania i zadania mędrca oraz ostatecznego celu człowieka (Bóg). Dzięki temu możliwe będzie przywołanie sposobów poznania Boga (teologia naturalna, wiara, poznanie afektywne). Spośród nich zostanie scharakteryzowane poznanie Boga przez wiarę. Na końcu zaś zostanie ukazana rola wiary w życiu człowieka w zestawieniu jej z wiedzą i prawdą.

## 1. NA KIM SPOCZYWA ZADANIE NAUCZANIA?

Stawiając to pytanie, Tomasz rozważał, czy słuszną jest rzeczą podejmować się nauczania, skoro doskonałą i pełną wiedzę ma tylko Bóg. Kogo więc należy nazywać nauczycielem: Boga czy człowieka? Ewangeliczne przesłanie zdaje się rozstrzygać ten problem: „Otóż wy nie pozwalajcie nazywać się Rabbi, albowiem jeden jest wasz Nauczyciel” (Mt 23,8). Wątpliwość co do tego, jakoby to człowiekowi przysługiwało zadanie nauczania, wypływa również stąd, że jest ono sprawianiem przez kogoś wiedzy w kimś innym, tj. w jego intelekcie – podmiocie wiedzy. Jeśli człowiek naucza, to tylko przez znaki poznawalne zmysłowo. One zaś nie docierają do intelektu, gdyż zatrzymują się we władzach zmysłowych. Dlatego nauczający człowiek nie tworzy wiedzy w intelekcie nauczanego.

Inną trudność wskazaną przez Tomasza stanowi przeświadczenie, że wiedza uchodzi za poznanie pewne. Rodzi się ona w tym człowieku, który słucha, a słyszane słowa upewniają słuchającego. Jednakże nie wszystkie słowa dają pewność słuchaczowi, lecz tylko słowa niosące prawdę. Skoro prawda daje pewność, to naucza nie człowiek, tylko Bóg, który jest prawdą<sup>2</sup>.

<sup>2</sup> Por. Tomasz z Akwinu, *O nauczycielu*, w: tenże, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, t. 1, tłum. A. Aduszkiewicz, L. Kuczyński, J. Ruszczyński, Kęty: Wydawnictwo Antyk 1998, s. 505-508.

Jednakże powyższe trudności nie powstrzymały Tomasza przed twierdzeniem, że człowiek może nauczać i powinien być nazywany nauczycielem. Tłumaczył on, że zdobywanie wiedzy dokonuje się w pewien określony sposób. Zaznaczał, że człowiek może osiąść wiedzę, gdyż tkwią w nim pewne ku niej predyspozycje, nazywane nasionami wiedzy, którymi są pierwsze pojęcia intelektu. Należą do nich m.in. jedność, niesprzeczność, tożsamość, byt, godność. Z tego rodzaju pierwszych pojęć-zasad wywodzą się wszystkie pozostałe. Jeśli zatem od tego ogólnego poznania intelekt kieruje się ku poznaniu rzeczy szczegółowych, to należy mówić o wiedzy<sup>3</sup>.

Zdaniem Tomasza z Akwinu, istnieją dwa sposoby zdobywania wiedzy. Jednym z nich jest odkrywanie, które następuje wtedy, gdy rozum naturalny sam poznaje to, co dotychczas było nieznanne. Drugim sposobem uzyskania wiedzy jest nauczanie. Polega ono na wsparciu rozumu naturalnego przez nauczyciela (przyczynę zewnętrzną).

Odkrywanie jest przyłożeniem powszechnych, bezpośrednio poznawalnych zasad do rzeczy poznawanej i wyciągnięciem szczegółowych wniosków. Nauczanie zaś jest poznawaniem za pomocą znaków, które wyjaśnia nauczyciel. Dzięki znakom dostrzega się pierwsze zasady, które odnoszą się do poznawanych zagadnień. Wtedy jako wiedzę należy przyjąć to wszystko, co w sposób konieczny wynika z zestawiania zasad z poznawaną rzeczą, oraz odrzucić to, co sprzeciwia się zasadom<sup>4</sup>. Dlatego słusznie człowieka nazywa się nauczycielem<sup>5</sup>.

Warto w tym miejscu odnotować, że nauczanie ze względu na przedmiot nauczania (treść) należy do życia kontemplacyjnego, którego celem jest poznanie pierwszych zasad. Ze względu zaś na osobę nauczanego nauczanie jest działaniem praktycznym, czyli związanym z tym, co jest

<sup>3</sup> Por. tamże, s. 510; M.A. Krąpiec, *Realizm ludzkiego poznania*, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1995, s. 544-545.

<sup>4</sup> W przypadku zagadnień, których nie zawierają (nie ujawniają) pierwsze zasady, mówi się o mniemaniu lub wierze, nie zaś o wiedzy. Por. Tomasz z Akwinu, *O nauczycielu*, s. 512.

<sup>5</sup> Na postawione wcześniej zarzuty i wątpliwości Tomasz odpowiadał, że 1) nie należy nazywać człowieka nauczycielem jako wyprzedzającego Boga w nauczaniu; 2) znaki zmysłowe stanowią bazę dla intelektualnego ujęcia rzeczy w formie pojęcia, a przyczyną wiedzy nie są znaki, tylko rozum przechodzący od zasad do wniosków; 3) pewność wiedzy pochodzi od Boga, który udziela światła rozumu celem poznania zasad. Por. tamże, s. 515.

użyteczne dla ucznia. Dlatego też Tomasz nazywał nauczanie jałmużną duchową i zaliczał je do dzieł miłosierdzia<sup>6</sup>.

## 2. ZADANIA MĘDRCA

Nie ulega wątpliwości, że nauczania powinien podejmować się ten, kto sam posiadał wiedzę, ale nie jakąkolwiek, lecz wiedzę dotyczącą rzeczywistości w kontekście jej przyczyn. Tylko ten ma najwyższą wiedzę, kto poznał przyczyny rzeczy. Dlatego ukoronowaniem wiedzy jest mądrość, rozumiana jako poznanie przyczyn ostatecznych. Człowiek mądry znajduje odpowiedź na pytanie „dlaczego?”. Mądrość tym różni się od doświadczenia, że nie poprzestaje tylko na stwierdzeniu czegoś, ale rozumie, dlaczego zachodzi dany stan rzeczy. Mędrzec zatem zna przyczyny ostateczne<sup>7</sup>.

Mądry człowiek, zdaniem Akwinaty, to również taki, który porządkuje rzeczy i potrafi dobrze nimi kierować. Do jego umiejętności należy wprowadzanie ładu. Tomasz podkreślał, że reguła porządku i rządzenia wpływa z celu, do którego kieruje się daną rzecz. Celem zaś każdej rzeczy jest dobro<sup>8</sup>. W takim razie mędrcelem należy nazywać tego, kto dociera do celu powszechnego wszystkich rzeczy i rozważa cel wszechświata (będący jednocześnie jego zasadą).

Celem ostatecznym rzeczy – tłumaczył Tomasz – jest to, co wobec niej zamierzył jej twórca lub Stwórca. W innym miejscu filozof uzasadniał, że Pierwszy Poruszyciel jest intelektem. Ostatecznym celem wszechświata musi więc być dobro intelektu, a ponieważ dobrem tym jest prawda, zatem jest ona również ostatecznym celem wszechświata. Mędrzec (nauczyciel) powinien więc się zajmować jej rozważaniem.

<sup>6</sup> Por. tamże, s. 526.

<sup>7</sup> Mądrość jest znajomością przyczyn wszystkiego w świecie i to odróżnia mędrca od rozumnego specjalisty. Por. P. Jaroszyński, *Człowiek i nauka. Studium z filozofii kultury*, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu 2008, s. 29-30.

<sup>8</sup> Por. Tomasz z Akwinu, *Dysputy problemowe o pożądaniu dobra i o woli*, w: tenże, *Dysputy problemowe o dobru, pożądaniu dobra i o woli*, tłum. A. Białek, Lublin: Wydawnictwo KUL 2010, s. 76.

W związku z tym zadaniem mędrca jest dochodzenie prawdy o Pierwszej Przyczynie i przekazywanie jej innym oraz zwalczanie przeciwnego jej fałszu. Mędrzec zatem rozważa i głosi prawdę Bożą oraz podejmuje dyskusję z poglądami sprzeciwiającymi się odkrytej prawdzie<sup>9</sup>.

### 3. OSTATECZNY CEL CZŁOWIEKA

Wielokrotnie Tomasz zaznaczał, że ostateczny cel wszystkich stworzeń znajduje się w Bogu, gdyż wszystkie stworzenia są do Niego skierowane. Rzeczy niemające intelektu cel ten osiągną poprzez jakieś do Niego upodobnienie. Aby uzasadnić ostateczny cel człowieka, widziany w Bogu, Tomasz posługiwał się kilkoma argumentami, m.in. z doskonałości działania i doskonałości przedmiotu oraz z pragnienia wiedzy.

Spośród ziemskich stworzeń tylko człowieka wyróżnia życie intelektualne (*bios theoretikos*)<sup>10</sup>. Najbardziej upodabnia się on do Boga przez poznanie umysłowe, którego kresem jest poznanie Absolutu. Ścisłe złączenie z Bogiem, do czego zmierza każdy człowiek, dokonuje się poprzez uchwycenie Jego substancji w procesie poznania umysłowego. Poznanie takie – podkreślał Tomasz – jest właściwym działaniem człowieka, jako substancji obdarzonej umysłem, a właściwe działanie każdego bytu jest zarazem jego celem. To zaś, co jest najdoskonalsze w działaniu, stanowi cel ostateczny. Ponadto takie działanie jest tym doskonalsze, im doskonalszy jest jego przedmiot. Jeśli poznanie dotyczy najdoskonalszego przedmiotu (Boga), to jest to zarazem najdoskonalsze poznanie umysłowe. Świadczy to o tym, że celem ostatecznym człowieka (i podobnie każdej substancji obdarzonej umysłem) jest poznanie Boga<sup>11</sup>. Tomasz akcentował, że intelekt ludzki bardziej rozkoszuje się poznaniem rzeczy

<sup>9</sup> Fałsz przeciwny religijności Tomasz nazywa bezbożnością.

<sup>10</sup> Por. P. Jaroszyński, *Człowiek i nauka*, s. 23-28.

<sup>11</sup> Por. Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles. Prawda wiary chrześcijańskiej w dyskusji z poganami, innowiercami i błędzącymi*, t. 2, tłum. Z. Włodek, W. Zega, Poznań: W drodze 2007, s. 80.

Boskich, nawet jeśli jest ono niedoskonałe, aniżeli poznaniem rzeczy zmysłowych, które doskonale poznaje w ich istocie.

W człowieku, jak nauczał Akwinata, tkwi naturalne pragnienie poznania tego, co się postrzega. Poznanie takiej rzeczy dokonuje się przez poznanie jej przyczyn. Znalezienie przyczyny rzeczy powoduje zakończenie procesu poznawania. Dlatego badanie poznawcze trwa tak długo, jak długo poszukuje się pierwszej przyczyny rzeczy. Dotarcie do niej świadczy o zdobyciu rozumiejącej wiedzy o przedmiocie. Człowiek zatem z natury zmierza do poznania pierwszej przyczyny, która jest jednocześnie celem ostatecznym<sup>12</sup>.

Inne rozumowanie Tomasza zmierzające do ukazania ostatecznego celu człowieka wychodzi od dostrzeżenia, że ciała zmierzające do swego naturalnego celu poruszają się tym szybciej, im bliżej tego celu się znajdują. Podobnie jest z wiedzą. Im więcej ktoś wie, tym większe ma pragnienie wiedzy. Pragnienie to wiedzie człowieka do określonego, nie zaś przypadkowego celu. Tym celem, dowodził Akwinata, jest najszlachetniejszy przedmiot wiedzy – Bóg.

Zdaniem Tomasza, ostateczny cel człowieka (i każdej substancji umysłowej) jest zarazem jego szczęściem. W takim razie szczęściem substancji umysłowej jest poznanie Boga. Polega ono na kontemplowaniu prawdy Boskiej i – zaznaczał Tomasz – nie dokonuje się ze względu na żaden inny cel, a więc kontemplacji prawdy szuka się dla niej samej. Z kolei inne działania ludzkie skierowują się do kontemplacji jako do swego celu<sup>13</sup>. Należy jednak pamiętać, że szczęście nie może polegać tylko na naturalnym poznaniu Boga, gdyż nie wyczerpuje ono całej Jego treści. Szczęściem jest zatem takie poznanie Boga, po którego osiągnięciu nie ma już pragnienia innego poznawania. W ten sposób mędrzec, rozporządzając wszystkimi rzeczami wedle ich celu, ma za zadanie kierować również człowieka do właściwego mu celu ostatecznego – oglądania Boga w Jego istocie<sup>14</sup>.

<sup>12</sup> Por. tamże.

<sup>13</sup> Do kontemplacji prawdy niezbędna jest sprawność ciała. Sprawności ciała służą wytwory ludzkiej pracy. Kontemplacji sprzyja też wolność od namiętności, którą zyskuje się przez cnoty moralne i roztropność, oraz wolność od niepokojów zewnętrznych, którą zdobywa się przez władzę nad życiem społecznym. Por. tamże, s. 100-101.

<sup>14</sup> Por. Tomasz z Akwinu, *O wierze*, tłum. J. Salij, s. 127-129.

#### 4. SPOSOBY POZNANIA PRAWDY BOŻEJ

Jeśli człowiek osiąga szczęście i zarazem swój cel ostateczny, oglądając prawdy Boże w wieczności, to – przypominał Tomasz – już teraz jest w stanie zbliżyć się do Boga i uczestniczyć w Jego życiu, choć tylko w sposób niedoskonały<sup>15</sup>. Zdaniem Akwinaty, istnieje kilka sposobów poznania Boga w życiu doczesnym. Mowa tu o poznaniu wstępującym, zstępującym i afektywnym. Pierwsze z nich polega na działaniu samego tylko rozumu przyrodzonego i przechodzeniu od stworzeń do Stwórcy (teologia naturalna). Poznanie zstępujące przybiera kierunek odwrotny: Bóg objawia siebie człowiekowi, który wiarą przyjmuje Bożą prawdę. Poznanie afektywne polega na podniesieniu rozumu ludzkiego do oglądania istoty Boga<sup>16</sup>.

Tomasz wyraźnie zaznaczał, że nie każdą prawdę ukazuje się w ten sam sposób. Mędrzec powinien starać się zrozumieć każdą z nich w takim stopniu, w jakim umożliwia mu to jej natura. W odniesieniu do Boga filozof wyróżnił dwa rodzaje prawd. Niektóre z nich przewyższają zdolności ludzkiego rozumu (na przykład troistość i jedność Boga), inne zaś można odkryć także przyrodzonym rozumem (na przykład istnienie Boga)<sup>17</sup>. Podstawą wiedzy, którą o danej rzeczy może mieć rozum, jest umysłowe ujęcie jej substancji. Dlatego też sposób poznania rzeczy wyznaczony jest przez sposób pojmowania substancji tej rzeczy. Rozum ludzki w sposób naturalny i właściwy sobie poznaje substancje rzeczy zmysłowych, natomiast nie poznaje substancji Boskiej, bo ta przewyższa jego zdolności<sup>18</sup>. Nie należy zapominać, że poznanie, jakiego dokonuje

<sup>15</sup> Por. J. Salij, *Eseje tomistyczne*, Poznań: W drodze 1995, s. 72.

<sup>16</sup> W dalszej części artykułu zostanie pominięte naturalne i afektywne poznanie Boga, a omówione będzie poznanie przez wiarę. Każdy z tych typów poznania może stanowić treść osobnych analiz.

<sup>17</sup> O dwojakich prawdach dotyczących Boga mówi się z punktu widzenia człowieka, który dochodzi do poznania Boga w różny sposób, a nie z punktu widzenia Boga, który jest jedną i prostą prawdą.

<sup>18</sup> „Przyczyna tego stanu rzeczy leży w tym, że władza poznawcza stosuje się do przedmiotu poznania. Stąd dla intelektu anielskiego, który w zupełności oddzielony jest od ciała, przedmiot właściwy stanowi substancja obdarzona umysłem i oderwana od ciała, a dopiero za pośrednictwem tego rodzaju przedmiotu poznania umysłowego poznaje intelekt anielski przedmioty materialne. Dla złączonego natomiast z ciałem

intelekt, rozpoczyna się od zmysłów. Stąd też intelekt ludzki nie poznaje rzeczy niepodpadających pod zmysły. Poznaje je tylko jako wywnioskowane z rzeczy poznanych zmysłowo, nie w ich substancji (istocie), ale jako przyczyny.

Tomasz nauczał, że istnieją prawdy o Bogu, do których dociera intelekt ludzki, oraz takie prawdy, które przewyższają poznawcze zdolności człowieka. Rzeczą właściwą wszakże jest podać do wierzenia oba rodzaje prawd. Jeśli jednak jakaś prawda o Bogu jest możliwa do uchwycenia naturalnym rozumem, to w jakim celu należy w nią wierzyć (czy jej objawienie jest potrzebne)? Tomasz twierdził, że dzięki objawieniu prawd dostępnych również rozumowi wszyscy mogą stać się uczestnikami poznania Boga bez powątpiewania i bez błędu<sup>19</sup>.

Nikt nie dąży pragnieniem (wołą) do czegoś, co jest mu nieznanne. Tymczasem Opatrzność Boża kieruje człowieka do wyższego dobra niż to, którego w życiu doświadcza niewielka liczba ludzi. Dlatego trzeba pociągnąć umysł do czegoś wyższego niż dobro poznane samym rozumem, gdyż Bóg jest ponad tym wszystkim, co człowiek jest w stanie pomyśleć. Z tego powodu trzeba przyjąć wiarą te prawdy, które o Nim mówią<sup>20</sup> (ponieważ substancja Boska przewyższa naturalne poznanie człowieka).

Prawdy o rzeczach Bożych odkrywane rozumem przyrodzonym przedstawia się za pomocą ścisłych dowodów, natomiast prawdy przewyższające rozum nie mogą mieć takich uzasadnień. Dlatego też, aby przekonać przeciwnika, należy obalić argumenty, którymi posługuje się on przeciw prawdzie wiary. Działanie to stanowi konsekwencję stano-

---

intelektu ludzkiego przedmiotem właściwym jest istota względnie natura, tkwiąca w materii cielesnej, i za pośrednictwem tego rodzaju natur rzeczy widzialnych dochodzi intelekt ludzki w pewnym stopniu do poznania rzeczy niewidzialnych". Tomasz z Akwinu, *Traktat o człowieku. Summa teologii 1*, 75-89, tłum. S. Swieżawski, Kęty: Wydawnictwo Antyk 2000, s. 515-516. Przedmiotem adekwatnym intelektu Boga jest byt w całej swej rozciągłości.

<sup>19</sup> O trudnościach z dojściem do prawd Bożych dostępnych rozumowi zob. Tomasz z Akwinu, *Summa contra gentiles. Prawda wiary chrześcijańskiej w dyskusji z poganami, innowiercami i błędzącym*, t. 1, tłum. Z. Włodek, W. Zega, Poznań: W drodze 2003, s. 24-26.

<sup>20</sup> Wiarą przyjmuje się to, co przewyższa rozum, tylko dlatego, że objawił to Bóg. Por. Tomasz z Akwinu, *Jak uzasadnić wiarę?*, w: tenże, *Dzieła wybrane*, tłum. J. Salij i in., Kęty: Wydawnictwo Antyk 1999, s. 330.



wiska Doktora Anielskiego, głoszącego, że rozum przyrodzony w żaden sposób nie może być sprzeczny z prawdami wiary<sup>21</sup>.

## 5. POZNANIE BOGA PRZEZ WIARĘ

Ilekcją Tomasz podejmował zagadnienie wiary, tylekroć bronił jej jako pewnego rodzaju poznania, choć poznania specyficznego, które nie może dokonać się inaczej niż tylko poprzez działanie rozumu<sup>22</sup>. Mimo że poznanie prawdy Bożej wykracza poza naturalne poznawcze zdolności człowieka, nie może się ono dokonać bez udziału intelektu<sup>23</sup>.

W celu uzasadnienia twierdzenia, że wiara jest aktem rozumu, Akwinata wyliczał dwojaką aktywność intelektu, zależnie od jej stosunku do prawdy. Jedne jego działania polegają na konstruowaniu pojęć w procesie poznania rzeczy zmysłowych. Dzieje się tak za każdym razem, kiedy poznawana jest jakakolwiek rzecz, z której intelekt wydobywa niematerialną treść (formę), będącą istotą poznawanego przedmiotu i stanowiącą jego definicję. W tym procesie (abstrakcji) nie ma ani prawdy, ani fałszu. Dlatego to działanie intelektu – tworzenie pojęć – nie odnosi się do prawdy.

Inny rodzaj działań intelektu polega na łączeniu lub dzieleniu czegoś (rozumowaniu) bądź też na twierdzeniu lub przeczeniu (wydawaniu sądu). W tym miejscu pojawia się odniesienie do prawdy. Zdaniem

<sup>21</sup> Pomocą w dyskusji z niewierzącymi służą argumenty prawdopodobne i wypowiedzi autorytatywne. Por. Tomasz z Akwinu, *O poznaniu Boga*, tłum. P. Lichacz i in., Kraków: Wydawnictwo „m” 2005, s. 129-131.

<sup>22</sup> Można mówić o wierze zarówno na płaszczyźnie teologii, jak i filozofii. Prezentowane tu ujęcie wiary, jako jednego ze sposobów poznania Boga, ma charakter filozoficzny i dotyczy wiary w jej ujęciu podmiotowym, czyli jako działania (poznania) człowieka wierzącego. Nie należy zatem mylić opisywanej tu wiary z ogólnie pojętą religią lub teologią.

<sup>23</sup> Innego zdania jest wielu filozofów nowożytnych i współczesnych, którzy wiarę umieszczają po stronie woli albo uczuć. Kartezjusz np. twierdził, że wiara jest aktem woli. Zob. R. Descartes, *Prawidła kierowania umysłem. Poszukiwanie prawdy poprzez światło przyrodzone rozumu*, tłum. L. Chmaj, Warszawa: PWN 1958, s. 14. Na temat jednostronnych ujęć wiary zob. M. Rusecki, *Traktat o objawieniu*, Kraków: Wydawnictwo Księży Sercanów 2007, s. 414-416.

Tomasza z Akwinu, wiarę należy zaliczyć do drugiego rodzaju działań intelektu, ponieważ wierzy się w to, co jest prawdziwe. Jeśli zaś się okaże, że treści przyjęte wiarą są fałszywe, natychmiast się je porzuca<sup>24</sup>.

Jednakże przyjęcie czegoś za prawdę w drodze wiary nie dokonuje się tak samo jak w przypadku wiedzy. W wiedzy następuje przechodzenie od pierwszych zasad do wniosków i z tego powodu intelekt cały czas ma ogłąd poznawanej prawdy. W wierze zaś – co odróżnia ją od wiedzy – brakuje oglądu intelektualnego, nie ma przechodzenia od przesłanek do wniosku, w wyniku czego następowaloby zakończenie czynności poznawczej, jak w przypadku wiedzy. Wiara polega na rozważaniu czegoś, a uznanie tego za prawdę zachodzi równocześnie z momentem rozważania. W tym miejscu Tomasz zgadzał się ze św. Augustynem, który twierdził, że wiara to rozważanie czegoś z uznaniem tego za prawdę<sup>25</sup>. Dlatego w przypadku wiary nigdy nie następuje spoczynek intelektu, gdyż przyjmawszy coś za prawdę, wciąż stara się on poszukiwać przyczyn prawdziwości danej prawdy wiary. Intelekt wierzący nigdy nie zaprzestaje działalności rozważania, w przeciwieństwie do intelektu wiedzącego<sup>26</sup>.

Ponieważ przedmiot wiary przewyższa naturalne zdolności poznawcze intelektu ludzkiego, tak że nie jest on w stanie sam dostrzec prawdy w Bogu, trzeba innego czynnika, który go przekona do uznania tej prawdy. Jest to zadanie woli<sup>27</sup>. To ona dostrzega dobro w obietnicy poznania Boga w Jego istocie. Podążając za dobrem najwyższym, wola jest w stanie nakłonić rozum, aby ten uznał treści objawione za prawdziwe. Wiara jest więc aktem rozumu, który pod wpływem woli uznaje jakieś zdanie za prawdziwe.

W tym miejscu należy również wskazać odpowiedź Tomasza udzieloną na pytanie: czy sprawcą wiary jest Bóg, czy człowiek? Aby wiara mogła zaistnieć, konieczne jest spełnienie dwóch warunków. Na wiarę

<sup>24</sup> Por. Tomasz z Akwinu, *O wierze*, w: tenże, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, s. 627.

<sup>25</sup> Zob. tenże, *Wiara*, w: tenże, *Wiara i nadzieja (2-2, q. 1-22)*, tłum. P. Bełch, Londyn: Veritas 1966, s. 33.

<sup>26</sup> W ten sposób Doktor Anielski potwierdził pogląd Arystotelesa wyrażony w twierdzeniu, że człowiek z natury chce wiedzieć (a nie poprzestawać na wierze). Zrozumiałe staje się również sformułowanie Anzelma, głoszące, że wiara poszukuje zrozumienia. Zob. Anzelm z Canterbury, *Proslogion*, w: tenże, *Monologion. Proslogion*, tłum. L. Kuczyński, Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki 2007, s. 199.

<sup>27</sup> Rozum może być poruszony albo przez przedmiot sobie właściwy (formę), albo przez wolę. Por. Tomasz z Akwinu, *O wierze*, w: tenże, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, s. 627.

składają się określone treści (przedmiot wiary) oraz działanie człowieka (akt wiary), który te treści uznaje za prawdziwe. Wiara w swym przedmiocie pochodzi od Boga, ponieważ jej treści przekraczają ludzki rozum, natomiast wiara jako akt ma przyczynę zewnętrzną i wewnętrzną. Pierwsza z nich ma charakter podprowadzający do wiary i polega na przykład na dostrzeżeniu cudu lub na ludzkiej perswazji<sup>28</sup>. Z kolei druga przyczyna stara się wzbudzić wiarę od wewnątrz. Przyczyna wewnętrzna aktu wiary jest wtedy pochodna od Boga, gdyż tylko z Jego pomocą (łaską) człowiek może przyjąć to, co przekracza jego naturę. Dlatego zarówno w przedmiocie, jak i w akcie wiara ma swą przyczynę w Bogu<sup>29</sup>.

## PODSUMOWANIE

Badanie świata w jego podstawowych strukturach odsyła filozofa do bytu innego aniżeli analizowana rzeczywistość. Ponieważ świat nie tłumaczy się sam, konieczne jest wskazanie takiego bytu, który wyjaśnia wszystko inne, a przez to jest przyczyną i celem rzeczy. Wiedza, którą o rzeczywistości posiadał Tomasz z Akwinu, zawiera również (przede wszystkim) ujęcie jej ostatecznych przyczyn. W ich aspekcie wiedza jawi się jako mądrość, która powinna być przepowiadana i nauczana. Zdaniem Doktora Anielskiego, dostrzeżenie w Bogu przyczyny i celu wszelkiego istnienia pozwala człowiekowi poznać Go już podczas doczesnego życia. Mimo że ogląd Boga w Jego istocie będzie dokonywać się w wieczności, już teraz pewne (choć niepełne) Jego poznanie umożliwia wiara.

Odpowiadając na pytanie postawione we wstępie (jakie zadania wyznacza nauczaniu ostateczny cel człowieka?), należy stwierdzić, że odkrycie ostatecznego celu człowieka (Boga) nie pozostaje bez wpływu na nauczanie. Nauczający, zdaniem Tomasza z Akwinu, powinien pomóc nauczaniem dostrzec w Bogu przyczynę i cel świata i jego samego. Aby

<sup>28</sup> Zdaniem Tomasza, ani cud, ani perswazja nie są skutecznymi przyczynami aktu wiary. Spośród słuchających określone kazanie jedni wierzą, a inni nie. Podobnie jest z cudem. Por. Tomasz z Akwinu, *Wiara*, s. 87.

<sup>29</sup> Por. tamże. Zob. J. Woroniecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, t. II, cz. 1, Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1986, s. 105.

umożliwić mu poznanie Boga odpowiednie do jego możliwości, nauczyciel (mędrzec) staje przed zadaniem podprowadzenia ucznia do wiary. Kiedy ten wiarę już posiada, nauczyciel powinien starać się ją w nim umocnić. W myśl dominikańskiej zasady nauczanie, podejmowane przez mędrca, jest dzieleniem się z uczniami owocami kontemplacji Pierwszej Przyczyny.

## BIBLIOGRAFIA

- Anzelm z Canterbury, *Proslogion*, w: tenże, *Monologion. Proslogion*, tłum. L. Kuczyński, Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki 2007, s. 189-241.
- Descartes R., *Prawidła kierowania umysłem. Poszukiwanie prawdy poprzez światło przyrodzone rozumu*, tłum. L. Chmaj, Warszawa: PWN 1958.
- Jaroszyński P., *Człowiek i nauka. Studium z filozofii kultury*, Lublin: Polskie Towarzystwo Tomasza z Akwinu 2008.
- Krąpiec M.A., *Realizm ludzkiego poznania*, Lublin: RW KUL 1995.
- Milcarek P., *Wstęp*, w: *Tomasz z Akwinu. O wierze*, tłum. J. Salij, Poznań: Klub Książki Katolickiej 2000, s. 5-15.
- Rusecki M., *Traktat o objawieniu*, Kraków: Wydawnictwo Księży Sercanów 2007.
- Salij J., *Eseje tomistyczne*, Poznań: W drodze 1995.
- Tomasz z Akwinu, *Dysputy problemowe o pożądaniu dobra i o woli*, w: tenże, *Dysputy problemowe o dobru, pożądaniu dobra i o woli*, tłum. A. Białek, Lublin: Wydawnictwo KUL 2010, s. 69-181.
- Tomasz z Akwinu, *Jak uzasadnić wiarę?*, w: tenże, *Dzieła wybrane*, tłum. J. Salij i in., Kęty: Wydawnictwo Antyk 1999, s. 322-355.
- Tomasz z Akwinu, *O nauczycielu*, w: tenże, *Kwestie dyskutowane o prawdzie*, t. 1, tłum. A. Aduszkiewicz, L. Kuczyński, J. Ruszczyński, Kęty: Wydawnictwo Antyk 1998, s. 505-527.
- Tomasz z Akwinu, *O poznaniu Boga*, tłum. P. Lichacz i in., Kraków: Wydawnictwo „m” 2005.
- Tomasz z Akwinu, *O wierze*, tłum. J. Salij, Poznań: Klub Książki Katolickiej 2000.

- Tomasz z Akwinu, O wierze, w: tenże, Kwestie dyskutowane o prawdzie, t. 1, tłum. A. Aduszkiewicz, L. Kuczyński, J. Ruszczyński, Kęty: Wydawnictwo Antyk 1998, s. 625-680.
- Tomasz z Akwinu, Summa contra gentiles. Prawda wiary chrześcijańskiej w dyskusji z poganami, innowiercami i błędzącymi, t. 1-2, tłum. Z. Włodek, W. Zega, Poznań: W drodze 2003-2007.
- Tomasz z Akwinu, Traktat o człowieku. Summa teologii 1, 75-89, tłum. S. Swieżawski, Kęty: Wydawnictwo Antyk 2000.
- Tomasz z Akwinu, Wiara, w: tenże, Wiara i nadzieja (2-2, q. 1-22), tłum. P. Bełch, Londyn: Veritas 1966, s. 5-186.
- Woroniecki J., Katolicka etyka wychowawcza, t. II, cz. 1, Lublin: RW KUL 1986.

## SUMMARY

### **The aim of teaching according to Thomas Aquinas**

Among the medieval teachers and orators a special place is taken by St. Thomas Aquinas. His preaching and teaching involves basically the knowledge of wisdom – that is the knowledge of ultimate causes of reality. Looking for the causes of the world, according to Aquinas, evolves itself into indicating the ultimate aim of everything, especially that of man. The aim of all beings, which is also understood as the first cause, is identified with God. Religious faith is one of the ways of knowing God. Thanks to this faith it becomes possible to know the essence of God, correspondently to the human way of existence and knowing in temporal lifetime. Accordingly, the teaching task consists in proclaiming the truth about God as the ultimate end of man, as well as in preparing and empowering him, on the path of faith, to receive the contents of God's revelation.

Keywords: Thomas Aquinas, teaching, ultimate aim, religion faith.